

Gdańsk, 2022 r.

MURALE NA ZASPIE, CZYLI KOLOROWE MROWISKO

Aleksandra Świeca

Krystian Tomaszewski

Paweł Turowski

Aleksandra Zypper

*II rok Geografii
Wydział Oceanografii i Geografii
Uniwersytet Gdański*





Fotografia 1. Na zdjęciu Aleksandra Świeca (współautorka eseju).

Rozdział 1 Spis treści

ROZDZIAŁ 2 WPROWADZENIE DO TEMATU	3
BETONOWY UL, CZYLI PO KRÓTCIE O ZASPIE	3
ROZDZIAŁ 3 ANALIZA TEMATU	4
ZAGUBIENI W LABIRYNCIE	4
DO SEDNA, CZYLI O MURALACH	5
ANALIZA WYNIKÓW ANKIETY	8
<i>Tak czy nie, czyli jak ludzie odbierają idee murali</i>	8
<i>O gustach się nie dyskutuje ale czego nie robimy w imię nauki</i>	10
KRYTYKI SŁÓW KILKA	11
ROZDZIAŁ 4 WYWIADY	12
TRANSKRYPCJA WYWIADU:	13
ROZDZIAŁ 5 PODSUMOWANIE	15
ROZDZIAŁ 6 BIBLIOGRAFIA	15

Rozdział 2

Wprowadzenie do tematu

Betonowy ul, czyli po krótkce o Zaspie

Dzieli się ona na dwie dzielnice: Zaspa-Młyniec i Zaspa-Rozstaje. Pierwsze wzmianki o samej Zaspie pochodzą z przełomu XII i XIII wieku, kiedy była jedynie osadą znajdującą się na brzegu jeziora Zaspa - stąd właśnie wzięta się nazwa dzielnicy, a w granicach samego Gdańska znajduje się od 1 kwietnia 1914 roku.

Zajmuje ona powierzchnię około 3,30 kilometrów kwadratowych, a liczba mieszkańców wynosi 25808 (dane z 31 grudnia 2020 roku). Jest to jedna z najbardziej i najgęściej zaludnionych dzielnic Gdańska, co widać od razu, gdy tylko postawi się stopę na którejś z uliczek - ludzie są tam obecni po prostu zawsze.

Sama Zaspa jest położona między Wrzeszczem, Przymorzem, a Brzeźnem, i na pierwszy rzut oka wygląda ona jak każda inna dzielnica Gdańska. Mnóstwo ulic, uliczek, najróżniejsze parki, osiedlowe sklepy, restauracje, kawiarnie, szkoły... no i oczywiście bloki. Gdy wchodzi się po raz pierwszy na to osiedle, czuć niesamowite wręcz przytłoczenie ich ilością. Otaczają cię z każdej strony i sprawiają, że można poczuć się jak zamkniętym w klatce.



Fotografia 2. Zdjęcie Zaspy z lotu ptaka
Źródło: muralegdanskzaspa.pl

Nazwaliśmy ją “betonowym ulem”, ponieważ bloki ułożone w ósemki od razu skojarzyły nam się z pszczołami.

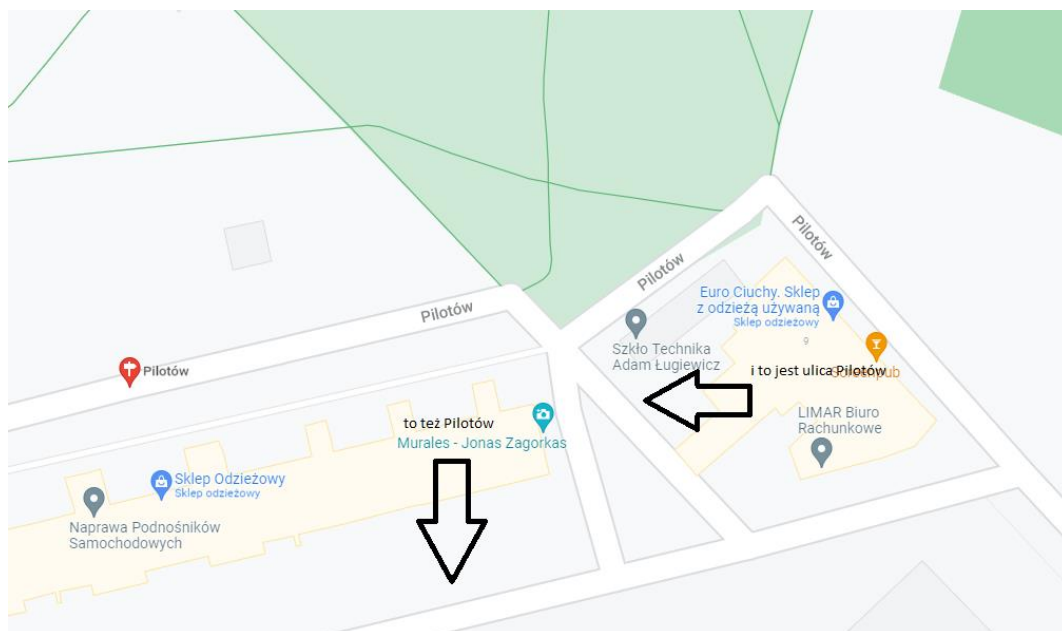
Rozdział 3 Analiza tematu

Zagubieni w labiryncie

Dla niektórych z nas by to pierwszy kontakt z kolorowym osiedlem Zaspie, albo *labiryntem*, jak to wspólnie określiliśmy. Przy każdym spotkaniu grupy, punktem orientacyjnym był Kościół Rzymskokatolicki pw. św. Kazimierza Królewicza, potocznie nazywany przez nas *piramidą*.

Niestety nie mieliśmy szczęścia co do pogody... Wiatr wiał tak silny, że wypchał nam własne nogi pod nogi przez co wyglądaliśmy (i w sumie nie tylko my, bo wszyscy, którzy odważyli się zaczerpnąć świeżego powietrza) jakbyśmy wracali z bardzo udanej imprezy. Mimo niesprzyjających warunków pogodowych humor dopisywał naszej grupie i wyruszyliśmy by błądzić w betonowym labiryncie.

Labiryntem można nazwać również skrzyżowania jakie na Zaspie mają miejsce. Mapy pokazują abyśmy skręcili w ulice Pilów, jest jednak mały problem. Jak widzimy poniżej ulica pilotów krzyżuje się z ulicą Pilotów, a do tego dochodzą dwie ulice o tej samej nazwie.



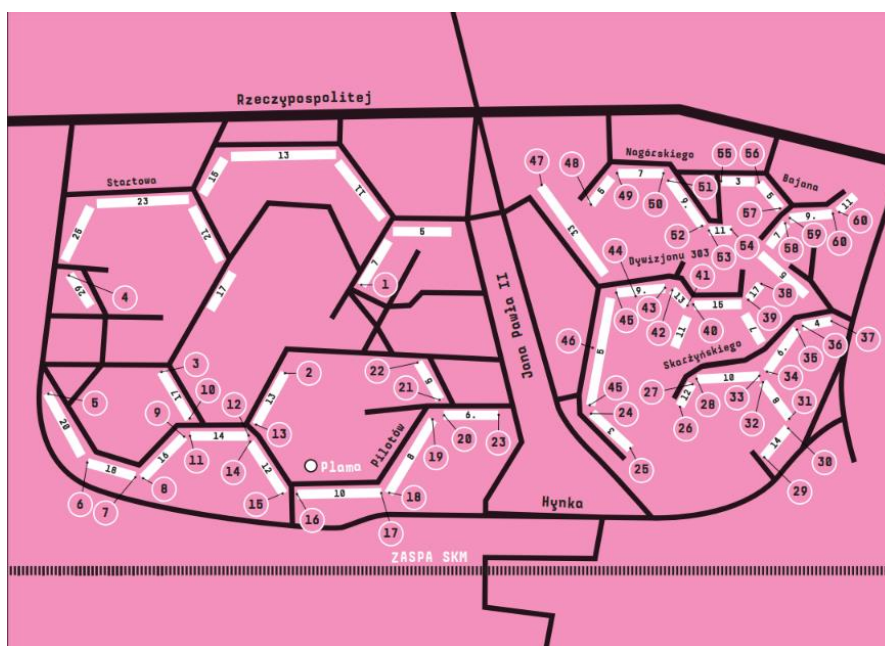
Mapa 1. Fragment Zaspie, gdzie ulica Pilotów, krzyżuje się z ulicą o tej samej nazwie
Źródło: maps.google.com

Nadużywanie słowa labirynt w tym eseju jest działaniem zamierzonym, ponieważ nie ma nic prostszego niż zgubienie się na Zaspie. Wszystkie uliczki, wszystkie bloki, każdy zakręt - wszystko wygląda całkowicie tak samo. Kiedy

szukaliśmy murali, aby zrobić im zdjęcia, musieliśmy chodzić nie dość, że z odpalonym GPsem, to również z mapką murali umieszczoną niżej, a i tak mieliśmy spory problem, żeby niektóre z nich znaleźć. Wywołało to w nas niemałe poirytowanie, ponieważ musieliśmy zdążyć zrobić zdjęcia przed zachodem słońca, co wiele razy się nie udało. Powroty na Zaspę kojarzą nam się głównie z zimnem, wiatrem i śniegiem, a co za tym idzie - z odmarzniętymi nosami i dłońmi. Jednak na pewno nie żałujemy czasu spędzonego tam.

Do sedna, czyli o muralach

Pierwsze prace w Kolekcji powstały w 1997 roku podczas międzynarodowego festiwalu zorganizowanego w ramach obchodów tysiąclecia Gdańska. Według autora pomysłu na festiwal: *"W latach 90. Zaspą była nadal potwornie szara i wprowadzenie tam koloru wydawało mi się świetnym pomysłem, to był po prostu idealny blejtram dla malarstwa wielkoskalowego."* Do pomysłu tworzenia murali wrócono dopiero w 2009 roku, gdy po raz pierwszy odbył się *Festiwal Monumental Art*. Ostatni ósmy festiwal odbył się w 2016 r. i posiadał tytuł *"Oczekiwanie"*.



Mapa 2. Obszar projektu Monumental Art Collection
Źródło: muraledanskasp.pl

Podczas pierwszej grupowej wizyty na Zaspie zdążyliśmy obejrzeć tylko murale na Zaspie Młyniec.

Było to dość niesamowite przeżycie, bowiem niektórzy z nas nigdy wcześniej na Zaspie nie byli i nie widzieli owych murali na własne oczy. Wszystko w nich jest zadziwiające - ich ilość, wielkość, kolorystyka, szczegółowość. Niektóre oczarowują bardziej, inne mniej, ale wszystkie są wyjątkowe w ten czy inny sposób. Najlepszą

“zabawą”, a także największym wyzwaniem było znalezienie ich wszystkich, błądząc po Zaspie.

Niżej przedstawimy kilku naszych faworytów, a także antyfaworytów, którzy na zawsze zostaną w naszych głowach i sercach.



Fotografia 3. Trójka z czterech współautorów eseju na tle muralu autorstwa Same84
Źródło: Archiwa własne

Na zdjęciu obok znajduje się jeden z naszych absolutnych muralowych faworytów. Zobaczyliśmy go i od razu pomyśleliśmy: “Zdjęcie na jego tle będzie wyglądać jak okładka płyty”. Niestety nie zajął wysokiego miejsca w ankiecie, co jest dla nas osobiście dość dziwne. Mural wykonał artysta pod pseudonimem **Same84** i zajął 20. miejsce w ankiecie.

Poniżej nasz kolejny faworyt. Mural autorstwa **Davidy de la Mano** oraz **Pablo S Herrero**, który zajął 18. miejsce w naszej ankiecie. Autorzy napisali o nim, cytując: *“Nasza praca powstanie w miejscu niemal całkowicie zakrytym przez drzewo. (...) Chcemy poprzez nasz mural pokazać społeczność jako sieć, system, który jest podobny do porządku panującego w naturze. Jak rośliny kietkują pod ziemią, na początku niedostrzegalne, tak podstawowe więzi społeczne rozwijają się niepostrzeżenie. Każda minuta ma swoją przyczynę i konsekwencję, każdy rok, każda pora i każdy dzień jest ważny.”*



Fotografia 4. Mural autorstwa Davida de la Mano i Pablo S Herrero
Źródło: Archiwa własne



Fotografia 5. Aleksandra Zypper (współautorka eseju) na tle muralu autorstwa Dema
Źródło: Archiwa własne

Teraz czas na naszego antyfaworyta, autorstwa **Dema**, który zajął przedostatnie miejsce w naszej ankiecie. Pieszczotliwie nazwaliśmy ten mural “*bajo jajo*”, co w młodzieżowym słowniku miejskim oznacza krótko: *niedowierzenie*. W skrócie - ciężko nam zrozumieć, jaka myśl towarzyszyła autorowi podczas procesu tworzenia tego dzieła, jednakże urzekł nas swoją dziwnością.

Analiza wyników ankiety

Tak czy nie, czyli jak ludzie odbierają idee murali

Na początku naszej przygody z Zaspą i muralami przeprowadziliśmy ankietę internetową, w której w sumie wzięło udział 157 osób.

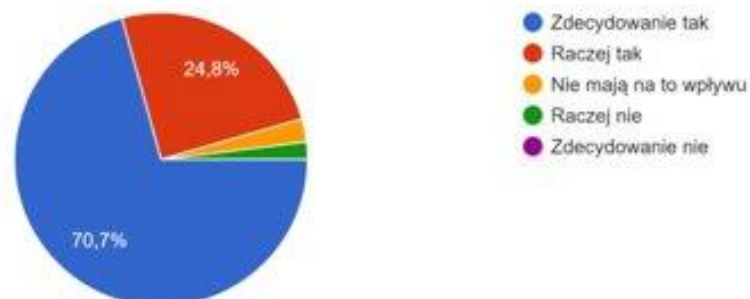
Czy uważasz, że w Gdańsku/Trójmieście powinno powstać więcej murali? (np. na blokach w innych dzielnicach)

157 odpowiedzi



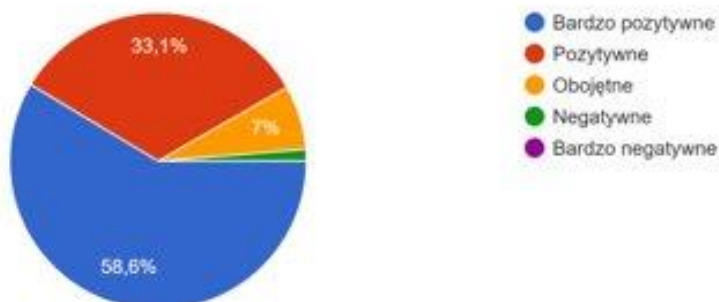
Czy uważasz, że obecność murali wzbogaca atrakcyjność dzielnic?

157 odpowiedzi



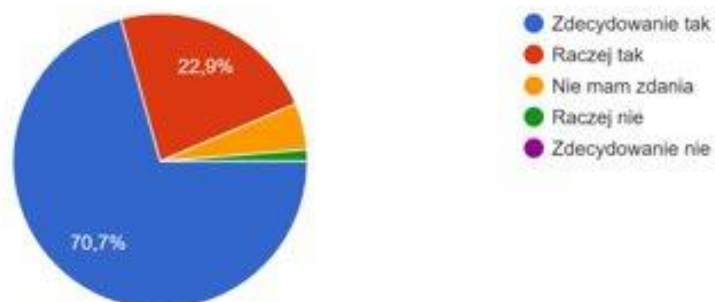
Jakie są Twoje odczucia związane z obecnością murali na Zaspie?

157 odpowiedzi



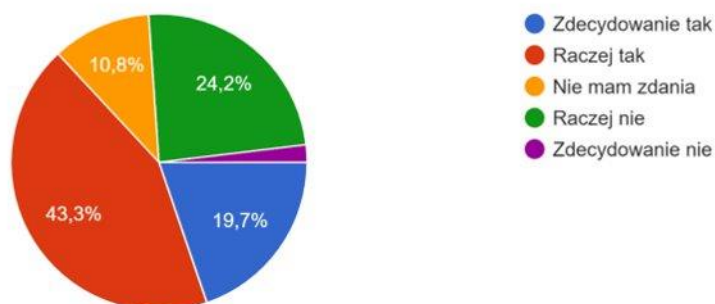
Czy uważasz, że stworzenie murali na Zaspie było dobrym przedsięwzięciem?

157 odpowiedzi



Czy uważasz, że dzięki obecności zaplanowanych murali jest szansa na zmniejszenie wandalizmu dotyczącego nielegalnych graffiti?

157 odpowiedzi



Zdecydowana większość osób ocenia obecność murali pozytywnie, oraz uważa, że powinno powstać ich więcej, także w innych dzielnicach Gdańska. Nie ma co się dziwić - bez nich Zaspą byłaby zwykłym, niewyróżniającym się, szarym blokowiskiem, takich jak niestety wiele w Gdańsku. Dzięki muralom zyskała rozpoznawalność, a także na pewno one sprawiły, że stała się atrakcyjniejsza społecznie, kulturowo, no i oczywiście artystycznie. Jak to powiedziała starsza pani z osiedla, którą zapytaliśmy przy okazji robienia zdjęć co sądzi o muralach, odpowiedziała nam: *“Lepiej jak są, niż jakby ich nie było”*. Uważamy, że to idealnie podsumowuje naszą ankietę i całą istotę murali na Zaspie.

Jedynym pytaniem które wyróżnia się od innych odpowiedziami: “Czy uważasz, że dzięki obecności murali jest szansa na zmniejszenie wandalizmu dotyczących nielegalnych graffiti?”. Nadal większość ankietowanych uważa, że “Zdecydowanie tak” lub “Raczej tak”, jednak głosy nie są już tak jednostronne, a nawet pojawiła się odpowiedź “Zdecydowanie nie”. Zgadamy się z tymi wynikami, jednakże nadal jest

to dla nas dość smutna obserwacja - wiele murali, na które się natknęliśmy w naszych podróżach po Zaspie, miały na sobie ślady owego wandalizmu. Mowa tu o przypadkowych napisach, które ktoś zrobił dla żartu, przez co tylko oszpecił całość danego muralu. Sądzymy, że gdyby nie były one stale zamalowywane, takich napisów byłaby już cała masa. Pokazuje to jedno - ludzie nie szanują cudzej pracy, a takie wielkie przedsięwzięcia nie sprawiają, że zmienia się ich natura.

Cała idea murali podoba się zarówno ankietowanym, mieszkańcom osiedla, jak i nam - autorom tego eseju. Również uważamy, że uatrakcyjniamy dzielnicę, oraz że w Gdańsku powinno powstać ich więcej. Zaspą może straciłaby wtedy trochę na swojej oryginalności, jednak na pewno inne blokowiska w Gdańsku nie pogardziłyby odrobiną koloru.

O gustach się nie dyskutuje ale czego nie robimy w imię nauki

Zapytaliśmy również w ankiecie o poszczególne murale i odczucia ludzi związane z nimi. Tutaj wyniki obiektywnie również nas nie zdziwiły, lecz personalnie uważamy, że niektóre murale zasługiwały na wyższą bądź niższą pozycję. Poniżej umieściliśmy 10 najlepiej i 10 najgorzej ocenianych z całej puli murali.



Pierwsze miejsce w naszej ankiecie zajął mural autorstwa grupy **Wallride**, w której skład wchodzi Martin Håkansson, Bo Rutter oraz Simon Karström. Sama nazwa grupy jest często odbierana, również na początku przez nas, jako nazwa owego muralu. Jednakże sam mural został nazwany **“The Future Was Here”**. Jest to, najprościej mówiąc, mural przedstawiający raketę, którą my na początku mylnie odebraliśmy jako totem, co nie jest do końca błędne, bowiem sami artyści napisali o swoim dziele, że jest to **“totem symbolizujący chciwą cywilizację”**.

Drugie miejsce również powinno zostać wspomniane, ponieważ jest to jeden z najbardziej wyjątkowych murali. **“Hold malarstwu polskiemu”** autorstwa **Gdańskiej Szkoły Murali**, został namalowany na ścianach dwóch różnych bloków.

Jest to jeden mural, który został przedzielony na pół, tworząc w ten sposób spójną całość. Personalnie - sama kolorystyka muralu i to co się na nim znajduje nie jest zbyt zapadające w pamięć, jednak jego wykonanie i pomysł na umieszczenie go na dwóch osobnych blokach na pewno dodaje mu dużo do wyjątkowości, przez co łatwo zapada w pamięć.



Pokazując najłabiej ocenione murale nie chcemy tutaj oczywiście ich oczerniać - wiele z nich po prostu zostało źle potraktowane przez czas, który jest zabójczy dla tego typu projektów. Stały się wyblakłe, poszarzały, kolory się zmyły i po prostu utraciły swój dawny blask. Jesteśmy pewni, że gdyby zostały odnowione, na pewno zyskałyby lepsze oceny od ankietowanych.

Tak naprawdę subiektywna opinia murali, ocenianie który jest “ładny”, a który “brzydki”, nie ma aż tak wielkiego znaczenia jak mogłoby się wydawać. Tyle jest opinii ilu jest ludzi, a według nas nie da się jednoznacznie ogłosić, że jakiś mural nie powinien zostać namalowany. Nie każdy z nich przecież musi być piękny, i właśnie o to w nich chodzi - aby się różniły, aby dawały ludziom powód do refleksji. Gdyby wszystkie były piękne i kolorowe, straciłyby swoją wyjątkowość.

Krytyki słów kilka

Jest jedna rzecz która od początku bardzo nas dziwiła w muralach. Większość z nich nie ma nazw. Zazwyczaj są podpisane po prostu pseudonimami artystów, a tylko niewielka ich ilość jest nazwana w konkretny sposób. Rozumiemy, że tak jak często bywa z wierszami bez nazwy - autorzy nie chcieli dawać ludziom konkretnego punktu odniesienia i, nie nazywając ich, mieli na celu sprowokować ludzi do własnego zastanowienia się, co dany mural przedstawia. Jednakże dla nas, “badaczy murali”, była to spora komplikacja, ponieważ wiele z nich jest wykonanych przez tych samych artystów, co często sprawiało, że po prostu murale nam się ze sobą myliły. Osobiście uważamy, że każdy z nich powinien być jakoś nazwany, chociażby dla łatwiejszego

odszukiwania ich, czy to na mapie zamieszczonej na Zaspie, czy na stronie internetowej.

Kolejny mankament który nas, mówiąc zdecydowanie zbyt delikatnie, zdenerwował, to stan oficjalnej strony internetowej Murale Gdańsk Zaspą. Zakładka, w której znajdują się zdjęcia i opisy murali, nie jest na bieżąco aktualizowana, przez co brakuje tam wielu murali, których przez to nie uwzględniliśmy w ankiecie.

Również stan wielu murali pozostawia wiele do życzenia. Tak jak pisaliśmy wcześniej w wynikach ankiety - wiele z nich dostało mało głosów głównie przez to, że są kolokwialnie mówiąc, stare i brzydkie. Nie brzydkie w kontekście tego, co jest na nich zawarte, a w kontekście ich zaniedbania. Rozumiemy, że koszt odnowy takich murali na pewno nie jest niski, jednakże, jako że są one znakiem rozpoznawalnym Zaspą, uważamy, że powinny zostać odrestaurowane, aby całość projektu lepiej się prezentowała.

Rozdział 4 Wywiady

Wersja audio: [Wywiad ze Stanisławem Pawłowskim wieloletnim mieszkańcem Zaspą](#)



Fotografia 6. Współautor eseju - Paweł Turowski (po lewej) i Stanisław, wieloletni mieszkaniec Zaspą (po prawej)

Transkrypcja wywiadu:

(...)

Paweł: Od kiedy mieszkasz na zaspie?

Stanisław: Na zaspie od 2005 roku więc już 17 lat mija.

P: O, no to bardzo sporo, a lubisz swoje osiedle?

S: Bardzo lubię swoje osiedle i uważam, że jest to jedno z najlepszych w ogóle w Gdańsku.

(...)

P: Jeszcze jedna myśl mi przychodzi do głowy, gdy mówimy o Zaspie i są to murale, co o nich sądzisz? Myślisz, że pozytywnie wpływają na wizerunek dzielnicy?

S: Bardzo pozytywnie, myślę, że jak mówimy o Zaspie to wypadałoby rozdzielić Zaspę na te dwie spółdzielnie mieszkaniowe, na Rozstaje i na Młyniec i te murale właśnie są na Młyńcu.

P: Mhm.

S: Które są na tyle wyjątkowe, że jak przechodzę przez młyniec przynajmniej raz w tygodniu i widzę jakąś wycieczkę, która chodzi i zwiedza te murale, bo tam nie dość, że jest historia dzielnicy namalowana. Tam jest też historia Polski namalowana. Tam są też artystyczne dzieła. Jest mural, który nawiązuje do zespołu rockowego, jest wielki mural bardzo znanego zdjęcia dywizjonu 303. No i chyba najbardziej znany i najbardziej charakterystyczny, bo na widoku jest mural Jana Pawła II i mural Lecha Wałęsy, a co ciekawe Lech Wałęsa mieszkał dokładnie w tym samym bloku, na którym jest jego mural i to jest ciekawe.

P: O, no to bardzo fajna ciekawostka.

S: Ale powiem szczerze, że tak jak to na młyńcu te murale faktycznie są wyjątkowe. To na przykład na Rozstajach, oni, haha próbowali zrobić w latach 70- tych, czyli wtedy, kiedy powstawało to osiedle, eeee jakąś sielankę! Ja na przykład mieszkam w bloku, na którym jest namalowana jakaś żyrafa a mój znajomy mieszka w bloku, na którym są biedronki, a ktoś inny mieszka w bloku, na którym są balony i to jest trochę nie poważne na dłuższą metę.

P: Haha.

S: Ale rozumiem, że były takie czasy po prostu.

P: Okej, wyprzedziłeś trochę moje pytanie. Czyli są też murale które ci się niezbyt podobają?

S: Tak, zdecydowanie i właśnie te murale na Zaspie Rozstaje, na osiedlu Rozstaje.

P: Mhm.

S: To są te które mi się nie podobają.

(...)

S: Co jest bardzo ciekawe skąd się wzięła Zaspie w naszej dzielnicy?

P: Mhm. Skąd się wzięła?

S: Było kiedyś nie daleko na Letnicy, było jezioro „Zaspie”

P: Mhm.

S: I stąd się wzięła nazwa, po prostu.

P: Od jeziora?

S: Tak, od jeziora Zaspie, po którym normalnie pływały kiedyś statki. To było na tyle głębokie, że było to możliwe.

(...)

S: Też w historii zaspie naszej dzielnicy bardzo dużą rolę odgrywa lotnisko, które kiedyś było na terenie zaspie.

P: No tak, tak na pewno rzuca się bardzo w oczy.

S: Tak, w tym momencie nie mamy już pasu startowego, bo cały został rozebrany pod, nowe budynki, które zostały wybudowane w ostatnich 15 latach, ale to było bardzo charakterystyczne miejsce. Naprawdę, jakby, mieszkałem na osiedlu, na którym był pas startowy, na którym mogłem się jeszcze przejść. To jest niesamowite, ale tak na przykład na osiedlu Rozstaje na zaspie jest pasaż handlowy, który się nazywa lotnia. Który jest oczywistym nawiązaniem do lotniska.

P: Aha, no tak.

(...)

S: Bo jest galeria zaspie, która kiedyś była hangarem lotniczym, w którym normalnie chowano samoloty i oni bardzo mocno nie zmienili tego, jakby sam budynek wygląda tak samo. Jak oglądamy zdjęcia z lat 60/70-tych, to były ostatnie lata funkcjonowania tego lotniska. To bez problemu można poznać ten budynek. Mój dziadek opowiadał mi, że jak był w wojsku to normalnie tam mieli odprawy wojskowe na tym lotnisku.

P: Bardzo ciekawa historia, widzę, że jesteś takim trochę znawcą swojej dzielnicy.

S: Wiesz co, ja uważam, że jak mieszka gdzieś i utożsamiamy się z jakimś miejscem to, warto wiedzieć. Warto wiedzieć, jakby, skąd pochodzimy, co tu się działo.

P: Dobrze, to dziękuję Ci bardzo.

S: Dziękuję.

P: No i możliwe, że kiedyś się jeszcze spotkamy wśród tych wszystkich murali.

S: Mam nadzieję, bardzo chętnie Ci je jeszcze pokaże niektóre.

Rozdział 5 Podsumowanie

Murale na Zaspie na pewno zapadają w pamięć. Jako wizytówka tej dzielnicy, prezentują się w ogólnym odbiorze niesamowicie i pomimo kilku drobnych wad, na pewno będziemy wspominać je dobrze. Zaspa bez nich na pewno nie byłaby taka sama. Dodają jej uroku i w pewien sposób odmładzają to stare osiedle. Wszystkim czytającym nasz esej polecamy wybrać się tam, aby zaczerpnąć trochę piękna i oryginalności, którą sobą prezentują.

Mamy również nadzieję, że powstanie więcej projektów tego typu, by nadać kolorów szarym blokowiskom. Mniej oczywistym ale równie, jeśli nie bardziej, ważnym jest też korzystanie z murali jako środków masowego przekazu. Oczywiście, nie każda sztuka musi mieć jakieś znaczenie ale zamieszczenie na ścianach budynków mieszkalnych ilustracji kładących nacisk na obecne problemy mógłby spowodować, że ludzie widzący je codziennie, zaczęli rozmyślać o nich i miejmy nadzieję działać. Przykładami inspiracji do takich murali może być wspieranie lokalnych przedsiębiorców, zachęcanie do chodzenia na wybory, dbanie o środowisko i wiele, wiele innych.

Poznanie Zaspy, jej historii, słynnych murali były dla nas niesamowitą przygodą i mamy nadzieję, że i Zaspa i idea upiększania otoczenia muralami zyskają większą popularność.

Rozdział 6 Bibliografia

Oficjalna strona projektu Murale Gdańsk Zaspa - Kolekcja malarstwa Monumentalnego - muralegdanskzaspa.pl;

Strona informacyjna o Zaspie - zaspa24.pl;

Oficjalny Portal Miasta Gdańsk - gdansk.pl.